Kuryer Poznański.

Nr. 294. Redaktor odpowiedzialny: **Środa, 27 grudnia 1876.** Ludwik Gayzler. **Rok V.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu. Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie: Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 27 grudnia.

Pomimo, że świat cały świętował przez kilka dni, polityka nie odpoczywała, ale w nieubłaganéj konsekwencyi rozwijając dotychczasowe prace wyłoniła na świat dwa wielkie fakta, które w braku dzienników telegraf obwieścił światu. Wszelkie zatém kombinacye i domysły przedświętne dzienników straciły znaczenie. Dzień sobotni, wilia tegoroczna uroczystości Bożego Narodzenia, pozostanie pamiętnym w dziejach, bo się w ten dzień pierwsze odbyło posiedzenie konferencyi i wśród huku dział ogłoszono publicznie nową konstytucyą dla całego państwa tureckiego.

Co się tyczy konferencyi, przewodniczył na niéj Safvet basza, sekretarzami zaś byli: Kara Theodory, Serkis effendi i sekretarz francuskiéj ambasady, hr. Morny. Po zbadaniu pełnomocnictw członków konferencyi zagaił Safvet basza posiedzenie, przyczém wspomniał o nowéj tureckiéj konstytucyi następującemi słowy: „Salwy artyleryi, jakie w téj chwili o nasze uszy się odbijają, zwiastują ogłoszenie nowéj konstytucyi, która ma przekształcić państwo tureckie.“ Następnie odczytano sprawozdanie o rezultacie prac przedkonferencyjnych i wręczono je Safvetowi baszy, który poprosił o czas do zbadania tegoż dokumentu. — Drugie posiedzenie konferencyi odbędzie się prawdopodobnie we wtorek, poczém z powodu święta tureckiego Kurban-Bairam (święto ofiar) nastąpi odroczenie. Na posiedzeniu najbliższém przyjdzie na stół kwestya przedłużenia rozejmu; prawdopodobném jest, że na 14 dni zawieszenie broni będzie przedłużone. — W tak lakoniczny sposób donosi nam telegram o najważniejszym dzisiaj wypadku dziejowym. Kilka tych słów wykazuje jednak dwa fakta wielkiéj doniosłości: z jednéj strony Safvet basza wskazując na nową konstytucyą turecką, opartą na całości państwa otomańskiego i na równości wszystkich jego poddanych wobec prawa, usuwa z góry wszelkie propozycye, dążące do obdarzenia większemi przywilejami pewnych prowincyi; z drugiéj strony wychodzi na jaw jednozgodny program mocarstw europejskich, uchwalony bez Turcyi i przedłożony jéj z całym naciskiem do przyjęcia. Pierwsze zatém posiedzenie określiło jasno stanowisko obydwóch zapaśników. Mocarstwa zgodziły się widocznie na pewien program, Turcya zaś nie myśli ustąpić i pozwolić na mieszanie się mocarstw europejskich w swe wewnętrzne sprawy.

Innego znaczenia nie może mieć uroczyste i publiczne ogłoszenie konstytucyi w samo południe w sobotę w obecności ministrów, wielkiéj liczby dostojników państwa i ogromnych tłumów ludu. Podług telegramu z biura Wolffa zawiera konstytucya w najgłówniejszych postanowieniach co następuje: Państwo otomańskie jest niepodzielne. Sułtan jest kalifem mahometan i panem wszystkich otomanów. Przywileje i prawa sułtańskie są takie same, jakich zażywają królowie konstytucyjni państw zachodnich. Poddani państwa będą nazywani otomanami. Wolność ich jest nietykalną. Islam jest religią państwa; nie będzie jednak miał teokratycznego charakteru. Religijne przywileje gmin jako też wolne wykonywanie wszelkich wyznań są zagwarantowane. Zapewnioną jest także wolność prasy, wolność nauczania, obowiązkowa nauka elementarna, prawo stowarzyszeń, prawo petycyi do Izb, równość wszystkich poddanych wobec praw, przystęp do publicznych urzędów bez różnicy religii, równy podział podatków a nareszcie opłata podatków będzie prawem uregulowana. Własność jest zagwarantowaną, a prawo domowe nienaruszalne. Następnie określone są prawa i moc trybunałów sądowych. Nikogo nie wolno usuwać od naturalnych jego sędziów. Czynności sądowe mają się odbywać publicznie. Uznaném jest prawo obrony. Wyroki winny być ogłaszane publicznie. Prokuratorya nie ma wpływu na sądowe sprawy. Konfiskacye, ciężkie roboty i tortury są zakazane. Ministrowie są odpowiedzialni; mogą być oskarżeni przez Izbę a w takim razie sądzeni będą przez najwyższy trybunał, złożony z najwyższych urzędników sądowych i administracyjnych. Urzędnicy nie mogą być składani z urzędów bez prawnego powodu. Utworzone będą dwie Izby: Senat i Izba deputowanych. Sułtan będzie do nich wysyłał orędzia. Izby mają wolność głosowania i wyrażania swych zdań. Zakazanym jest wszelki mandat imperatywny. Inicyatywa w prawodawstwie przysługuje ministrom i Izbie deputowanych. Przyjęte przez Izbę deputowanych a przez senat zrewidowane prawa otrzymują sankcyą sułtana. Senatowi przysługuje prawo odrzucania ustaw, wykraczających przeciw konstytucyi, albo też zwracania ich Izbie deputowanych. Osoby deputowanych są nietykalne. Izba deputowanych uchwala prawa podług artykułów, budżet podług rozdziałów. Na 50,000 ludzi przypada jeden deputowany; osobne prawo ustanowi sposób wyborów. Mandatu do Izby deputowanych nie wolno łączyć z publicznym urzędem, wyjąwszy ministrów. Peryod prawodawczy trwa 4 lata. Każdy deputowany będzie pobierać za sesyą od listopada do marca 4500 franków, senatorowie zaś mianowani przez sułtana na całe życie pobierać będą miesięcznie 2300 fr. Sędziowie i urzędnicy nie mogą być składani z urzędów. Utworzoną będzie Izba obrachunkowa, któréj członkowie, z zastrzeżeniem rozstrzygnięcia przez Izbę deputowanych, nie mogą być również zrzucani z urzędów. Izba ta winna przy końcu każdego roku przedłożyć Izbie deputowanych zupełne sprawozdanie rachunkowe i bilans. Zarząd prowincyonalny będzie zaprowadzony na podstawie najobszerniejszéj decentralizacyi. Utworzone będą rady jeneralne, municypalne, których członkowie są obieralni. Konstytucya może być zmienioną tylko wskutek uchwał przez obydwie Izby powziętych a przez sułtana zatwierdzonych.

O ile z tego ogólnego zarysu osądzić można nową konstytucyą turecką przyznać trzeba, że jest pewnie najwolnomyślniejszą ze wszystkich konstytucyi w krajach europejskich zaprowadzonych; nie jeden z poddanych tych mocarstw, które dzisiaj od Turcyi żądają wolności dla poddanych Słowian mógłby pozazdrościć tureckim poddanym tychże swobód. Chodzi tylko o to, czy Turcya dość ma w sobie siły i materyału, aby przeprowadzić w życie reformę przekształcającą do samego wnętrza dotychczasowy ustrój otomańskiego państwa. W każdym razie ogłoszenie konstytucyi w chwili, kiedy konferencya miała być otwartą, dowodzi, że Turcya ma drogę wytkniętą, z któréj się nikomu sprowadzić nie da i gotową jest do wojny z Rosyą, która jedyna może być wrogą reformom ogólnym, krzyżującym jéj dawno żywione plany. To co opowiadała przed świętami Polit. Corr. o zapatrywaniach ministrów tureckich na stósunek naprężony z Rosyą, jako też to co Neue Fr. Presse obwieszcza o rozmowach nowego wezyra wielkiego z lordem Salisburym, o czém bliższe szczegóły podajemy pod rubryką Turcyi, zdaje się sprawdzać. Turcya nie lęka się wojny z Rosyą i losy swoje zdecydowaną jest powierzyć wojennemu szczęściu. Jeśli ulegnie, los jéj nie będzie wcale niepomyślniejszym od tego, który jéj konferencya chce zgotować, upokorzenie przynajmniéj nie będzie wówczas tak bolesne.

Wobec tak stanowczego wystąpienia ze strony rządu tureckiego cóż pocznie konferencya, która nie ma odtąd żadnéj racyi bytu, chyba żeby obrady swoje ograniczyła na sposoby i środki potrzebne do wprowadzenia w życie konstytucyi. Wiedeński urzędowy Fremdenbl. w przewidywaniu, że konstytucya wprzódy ogłoszoną będzie, zanim konferencya się rozpocznie odpowiada, że mocarstwa będą uważać ten eksperyment polityczny jako niebyły i wcale nań uwagi swéj zwracać nie będą. Łatwo to powiedzieć. A cóż uczynią mocarstwa, kiedy Turcya ich program ignorować będzie?

Polit. Corr. dowiaduje się z Petersburga na drodze telegraficznéj, że podług wszelkich oznak Porta wymijającą da odpowiedź na propozycye ułożone na konferencyi przedwstępnéj. Do Kölnische Ztg zaś donoszą z Pera 25 b. m., że reprezentanci mocarstw zdają się być zdecydowani zerwać stósunki dyplomatyczne z Portą, gdyby uchwał przez konferencyą przedwstępną powziętych nie chciała Porta wziąść za podstawę konferencyi. W takim razie ma Ignatiew polecenie stawienia ultimatum. Porta wzbrania się dotychczas upornie przyjąć uchwały konferencyi przedwstępnéj, tłómacząc, że widzi w nich dążność utworzenia państwa w państwie. Porozumienie jednak w tym względzie jeszcze jest możliwe.

Tymczasem sprawa rozwija się coraz bardziéj. Lord Salisbury uprosił sobie u sułtana audyencyą na wczoraj i, jak Ajencya Havasa donosi, żądać miał przyjęcia propozycyi, przedłożonych przez mocarstwa. Gdyby sułtan odmówił, wyjeżdża margrabia podług rozkazu swego rządu i spowoduje także odpłynięcie floty.

Poniedziałkowe ranne dzienniki angielskie rozbierają już wszystkie nową konstytucyą turecką. Times dowodzi, „że dopóki chrześciańska ludność w Turcyi skazaną jest na łaskę i niełaskę mahometan, zapowiedziane reformy nie przekroczą teoretycznego zakresu; rękojmie są niezbędne. Jeżeli konstytucya, przez Midhata baszę wypracowana, ma stanowić ostatnią koncesyą Porty, dalsza debata jest bezużyteczna.“ Zgoda jest więc powszechna tak w dziennikarstwie, jak pomiędzy pełnomocnikami w Carogrodzie, że sprawa naprężona jest dzisiaj do ostatecznego stopnia i każdéj godziny spodziewać się możemy wybuchu wojny, jeśli Turcya wobec ogromnego nacisku mocarstw w ostatniéj chwili jeszcze nie ustąpi.

Z powodu pertraktacyi, jakie się toczą pomiędzy rządem tureckim a przedstawicielami mocarstw, drugie posiedzenie konferencyi, mające się odbyć we wtorek, odroczono do czwartku.

Co się zaś tyczy dalszego przedłużenia rozejmu, dotychczas nic stanowczego nie postanowiono. Mocarstwa żądały przedłużenia na 14 dni. Dotychczas Porta żadnéj nie dała odpowiedzi. Mimo to Herold petersburgski uważa przedłużenie rozejmu do 15 stycznia za pewne.

Ogłoszoną przez wiedeński Tgbl. analizę belgijskiego okólnika, który odrzucać ma propozycyą zużycia wojsk belgijskich do okupacyi Bułgaryi, uważają w kołach poinformowanych za zmyśloną. Również i telegram z Brukseli z d. 23 grudnia donosi, że wiadomość, ogłoszona przez niektóre pisma w kwestyi belgijskiéj depeszy, odnoszącéj się do zużycia na okupacyą Bułgaryi wojsk belgijskich, zaprzeczaną bywa przez tamtejsze koła urzędowe.

Indep. zaś brukselski pisze, że rząd belgijski poufne tylko otrzymał w kwestyi okupacyi doniesienie i swych zagranicznych przedstawicieli także tylko poufnie o tém zawiadomił. Malou dał poznać swym posłom, że Belgia, nie odrzucając absolutnie ewentualnéj prośby mocarstw, przyjęcie propozycyi zawisłém musi uczynić od pewnych moralnych i finansowych rękojmi. Indp. wątpi, aby warunki Belgii wielkie mocarstwa przyjęły.

Żądaną przez austryacko-węgierski rząd w sprawie monitora na Dunaju „Marosz“ od Serbii satysfakcyą, dał rząd serbski, jak donoszą do Pol. Corr. z Ziemunia, jak najskwapliwiéj w zupełności. Wywieszoną na okręcie austryackiém flagę salutowano uroczyście z fortecy belgradzkiéj 21 strzałami działowemi. Komendanta fortecy złożono z urzędu i stawiono go wraz z żołnierzem, który strzelał, przed sąd wojenny. Książę Milan wysłał do Wiednia adjutanta z własnoręcznem pismem, uniewinniającém ten smutny wypadek.

Naczelny wódz czynnéj armii rosyjskié, w. książę Mikołaj starszy zachorował ciężko 19 bm. wskutek zaziębienia. Aż do 24 bm. wieczorem nie nastąpiło żadne polepszenie. Buletyn podpisany jest przez 5 lekarzy; pomiędzy nimi przez doktora Pirogowa i Obermüllera.

Ojciec św. przyjmował w niedzielę 24 bm. kolegium kardynalskie. Kardynał-Biskup di Pietro odczytał w zastępstwie chorego dziekana kolegium, Kardynała-Biskupa Amata adres, wyrażający powinszowania na święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok. Papież odpowiedział, że w burzliwym czasie obecnym, kiedy rewolucya niweczy wszelkie boskie i ludzkie prawa, wywraca społeczeństwo, obowiązkiem jest naczelników Kościoła oprzeć się temu barbarzyństwu. Wskazując na stósunki w Niemczech i Włoszech zachęcał Ojciec św. do zgody i jedności.

Zwracamy uwagę, że Kardynałowie, których Ojciec św. powołał do zastąpienia Kardynała Antonelli i Kardynała Patrizi mieli znaczny udział w zarządzie seminaryum polskiego. Kardynał Simeoni aż do wyjazdu do Madrytu był członkiem komisyi zajmującéj się sprawami seminaryum i może najgorliwiéj ze wszystkich tym sprawom się oddawał. Ze swojéj strony Kardynał Monaco la Valetta jest dotąd protektorem seminaryum i w jego to pałacu w Subiaco seminaryści polscy wakacye spędzają.

---

* **Z zapowiedzianych** wieców przyszedł wczoraj jeden do skutku w Stęszewie. Ludzi zebrał się pełen lokal. Wiec zagaił ks. proboszcz Chybicki, pan Pluciński z Trzebawia przewodniczył. Pan dr. Szymański mówił o sprawach kościelnych i szkólnych i o wyborach. Uchwalono rezolucyą, która będzie posłaną do Rzymu na ręce ks. Kardynała Ledóchowskiego. Wiec w Powidzu odwołano. W Swarzędzu zaś, jak słyszymy, zagrożono podobno właścicielowi lokalu, w którym się miał odbyć wiec zeszłéj niedzieli, ze strony władzy odebraniem konsensu. W Nowy Rok odbędzie się wiec w Murowanéj Goślinie.

---

* **Od delegata** powiatu krotoszyńskiego otrzymujemy następujące pismo:

Konarzew 24 grudnia.

Szanowny Redaktorze! Przebieg zebrań publicznych w dziennikach powinien być wiernie przedstawiony, zwłaszcza tam gdzie jako delegowani z powiatów występujemy, ponieważ z tych referatów publiczność nasza czerpie przekonanie, o ileśmy ściśle dopełnili powierzonych nam mandatów. Kuryer referuje w numerze piątkowym, „delegat krotoszyński przedstawił na okręg wyborczy krotoszyński na kandydata pana Teofila Magdzińskiego i t. d., opuszcza zaś zupełnie w swym referacie, iż poprzednio działając na podstawie ustanowionéj przez powiat listy, przedstawiłem pana Władysława Przyłuskiego jako pierwszego kandydata, który przy balotowaniu przez większość delegatów odrzuconym został, że następnie książę Roman Czartoryski cofnął kandydaturę brata swego ks. Adama, i że dopiero wtedy przedstawiłem jako kandydata trzeciego z kolei p. Magdzińskiego. Trzymałem się więc ściśle kolei, w jakiéj powiat swych kandydatów ustawił.

Przyjmij Szanowny Redaktorze przy téj sposobności wyraz prawdziwego poważania, z jakiém zostaję uniżony

Krzyżanowski
Delegat krotoszyński.

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Z Krotoszyńskiego, 24 grudnia.

(Artykuł Orędownika o wyborach do parlamentu.

(K.) Tak jak uznajemy i cenimy prac Orędownika co do oświaty klas średnich i stanu włościańskiego, a z radością zaznaczamy iż dotychczas umiał bronić całéj Ojcowizny na szé, tak z żalem wyznajemy, iż niekiedy tra fiają się w ostatnim czasie ustępy, które zamias zdrowego ziarna, złe nasienie rzucają. Mieśc się w nich kwas, ktory rozsadza, tam gdzie prz tylu jątrzących ranach należy się wprawdzie na woływać i wyjaśniać rzeczy, ale zarazem goi i godzić. Uwagi moje tyczą się zwłaszcza arty kułu „Wybory do parlamentu z dnia 2 grudnia. Orędownik, skarżąc się na nie o statki regulaminu, brak agitacyi wyborczéj i o pieszałość komitetu centralnego w zwołaniu de legatów, ma zupełnie słuszność, i skargi te n samém zebraniu delegatów odgłos znalazły. C do niedostatków regulaminu, na mocy któreg rzeczywiście komitety powiatowe w agitacyi sw na rzecz posła mającego być obranym, pót mają ręce związane, póki im komitet centraln ich nie rozwiąże, wiadomo Orędownikow iż stronnicy autonomii, wtedy gdy się nowy r gulamin układał, wszelkie wysilenia czynili, ab niedostatki te usunąć. Na nieszczęście pozosta w mniejszości i musieli uważać za pomyśl okoliczność, iż społeczność naszę od regulamir jeszcze bardziéj centralizującego władzę urat wali.

Będziemy i nadal wierni przekonaniom n szym, przy danéj sposobności podejmiemy nowo walkę i postaramy się przeprowadzić t w czém dawniéj ulegliśmy. Aż do owego cza działajmy na drodze legalnéj, znośmy nied statki te, które obecny stan przynosi, i starajm się mimo nich tyle dobrego zrobić, na ile si i możność starczą. Strzeżmy się zaś rozbij a zwłaszcza ziarno niechęci rozsiewać. Do złego, iż mamy obóz narodowy podzielony różne stronnictwa polityczne, czyżby na własz zgubę i tego by nam jeszcze potrzeba, aby r żne stany naprzeciw siebie stanęły? W naszy oczach nie przynależytość do jakiego stanu, a li stopień wykształcenia większy wpływ na spr wy publiczne i wyższe stanowisko w społecze stwie za sobą pociągało. Cóż więc powiedz o podobnych zdaniach, „nasze klasy wyższe c szą lub durzą lud“ albo „dopóki chodzi o

ażebyście sobie panowie wydzierali berło urojonych rządów, jesteście wielcy w zasadach, jeszcze więksi w agitacyi, wtedy umiecie trafić do ludu i wciągać go na wiece“, i nareszcie „bądźcie czém chcecie, ale bądźcie przedewszystkiém ludźmi prawdy i czynu i nie durzcie ani siebie ani ludu.“ Gdyby rzeczywiście czytelnicy Orędownika tym ustępom chcieli uwierzyć, cóżby wtedy żądała nieubłagana logika, — otóż aby klasy niższe szukały i znalazły nowych wrogów w starszéj swéj braci i szły oddzielnie nowym jakimś torem.

Mogą się działania nasze nie podobać, można im nawet zarzut nieudolności uczynić, ale nie godziło się czynić nam zarzutu nieuczciwéj eksploatacyi ludu. Uważaliśmy lud w naszych sprawach publicznych za czynnik uprawniony i potrzebny. Uważaliśmy, iż czas wielki, ażeby go do obrony wspólnéj zaprawiać, i pole do tego znajdowaliśmy w wiecach i zebraniach wyborczych, ale nam na myśl nie przyszło uważać go za narzędzie i podnóżek do wyniesienia własnych osobistości. Sam dużo wieców urządzałem i na więcéj jeszcze przemawiałem, a ręczę Orędownikowi, iż stronię nie od pracy, ale od wszelkich dygnitarstw i nie szukam wpływu. Rozprawiwszy się z Orędownikiem, pozwólcie jeszcze słówko o różnicy u nas między teoryą i praktyką. Większa część z nas obstaje za tak zwaną autonomią powiatową. Regulamin mówi, iż głosowanie nad kandydatami na posłów powinno nastąpić podług pierwszeństwa na liście, zdawałoby się więc, iż na pierwszém miejscu postawieni muszą być wybrani, chyba że są wyraźnie nie zdatni, lub nie godni. W naszym powiecie postawiliśmy tą razą osobistość czynną, któréj gorliwość w sprawach publicznych tym sposobem uznać chcieliśmy. Nie byłby to może szermierz doświadczony na mównicy, ale za to osobistość równie pewna i równie zdatna w naradach jak wielu innych posłów Koła. Ubito nam ją na polu bitwy czarnemi kulkami. Czyż za nim rzeczywiście głosowali wszyscy przyjaciele autonomii? Zaznaczam, iż to nie miłe u nas zrobi wrażenie.

Berlin, 22 grudnia.*)

(F) Druga legislatura sejmu niemieckiego upłynęła, bardzo niepomyślne rzucając światło na niemieckie prawodawstwo, na niemiecki parlamentaryzm. Smutnym bowiem jest symptomem i rzeczą tylko w czasach najskrajniejszéj reakcyi praktykowaną, że jedna partya (i to partya, składająca się z samych prawie urzędników i ludzi zawisłych od rządu), porozumiewając się po za parlamentem z rządem, z gotowemi wstępuje do sali obrad decyzyami. tak że najsłuszniejsze i najsprawiedliwsze remonstracye opozycyi zawsze stają się głosem wołającego na puszczy, tj. bez najmniejszego wpływu na rezultat obrad. Dla tego téż do rzadkich zjawisk zaliczyć wypada poprawkę Struckmann'a, przyjętą do § 208, dotyczącego mowy urzędowéj w sądownictwie, tém więcéj, że przy drugiém czytaniu parlament o żadnéj koncesyi, choćby dla zachowania decorum nie myślał. Koncesya ta, którą zawdzięczamy wytrwałemu i stanowczemu występowaniu Koła, praktycznie zbyt małéj jest doniosłości, ma ona jednakże w zasadzie wielkie swe znaczenie. Przyznaje bowiem parlament niemiecki słuszność wywodom dr. Niegolewskiego, że cesarstwo niemieckie nie składa się z jednolitéj narodowości. A zatém robi ona wyłom w zwykłém Niemców zapatrywaniu, które gwałtem nakazuje, aby wszyscy od razu stali się Niemcami.

Lecz poprawka Struckmann'a i z tego względu wielkie ma znaczenie, że rektyfikuje prawo o języku urzędowym pruskie. Wedle prawa pruskiego sędzia może (kann) spisywać oświadczenia w języku obcym, teraz zaś, wedle poprawki Struckmann'a sędzia jest obowiązanym (soll) użyć języka obcego, jeżeli strony czynne tego zażądają.

Jeżeli ostatecznie zastanowimy się ogólnie nad pracami i usposobieniem ustępującego parlamentu, powiedzieć trzeba, że każdy dobrze myślący Niemiec boleścią przejęty być musi, że panująca obecnie większość zniweczyła parlamentaryzm niemiecki i przeszła na pole najskrajniejszéj reakcyi, uchwalając prawa nie na to, aby tworzyły puklerz bezpieczeństwa dla obywatela, lecz aby rząd wraz z większością miał stósowne narzędzia do krępowania wszelkiego swobodnego poruszania się wszystkich, którzy nie wchodzą do jego składu. Jest to ten system, o którym przytoczył dr. Niegolewski słowa Bakona: „torquere leges ad id, ut leges torqueant homines.“ Żaden dobrze myślący Niemiec nie wątpi dziś, że bez parlamentu maszyna rządowa tak samo, a może lepiéjby się poruszała. Polacy zaś od początku legislatury do jéj końca wytrwali konsekwentnie przy swojém stanowisku narodowém, unikając wszelkiéj polityki utylitarnéj. Uwydatniało się to we wszystkich występowaniach Koła: mianowicie przy obradach nad wnioskiem narodowo-polskim Taczanowskiego, przy ślubach cywilnych, przy noweli karnéj i przy ostatnich obradach nad wielkiemi prawami prawniczo-sądowniczemi. Lecz odrębność swoję Koło nie tylko w sejmie, ale i po za nim uwydatniało, a właśnie ta odrębność i to trwanie przy sztandarze narodowym zdobyło mu szacunek całego parlamentu.

*) Spóźnione.

NIEMCY.

* Berlin, 26 grudnia. Polityka zagraniczna spoczywa tu całkiém, jak się zdaje, podczas świąt Bożego Narodzenia, tém więcéj umysły wszystkich zajęte są polityką wewnętrzną, mianowicie zaś głównym przedmiotem pogadanek w tych dniach jest ostatnie głosowanie parlamentu niemieckiego nad prawami sądowniczemi. Smiało powiedzieć można, że ogromna większość narodu niemieckiego oburzoną jest na postępowanie stronnictwa narodowo-liberalnego, nazywając je prostu wiarołomném, ztąd téż rozbrat pomiędzy stronnictwem postępowém a stronnictwem narodowo-liberalném stał się zupełnym. Z różnych okręgów wyborczych donoszą, iż, zawiedzeni wyborcy przez rzekomo liberalnych swych reprezentantów nie powierzą im więcéj mandatu poselskiego i poszukają sobie posłów, którzyby sprawie liberalnéj wierniejszymi się okazali niż dotychczasowi. Widoki zatém przy przyszłych wyborach do parlamentu są dla postępowców daleko pomyślniejsze niż dotąd, jakkolwiek dla nas bynajmniéj z téj przemiany wróżyć nie możemy lepszych horoskopów. Dla sprawy katolickiéj i polskiéj postępowiec tak mało uczyni, jak to uczynił narodowiec-liberalny lub konserwatysta niemiecki, który całkiém niewłaściwą przybrał nazwę. Nie konserwuje on bowiem niczego, co dla każdego męża zachowawczego jest rzeczą świętą, jak n. p. religii i narodowości, ale przeciwnie okazuje on się wszędzie i zawsze serwilistycznym. W ciałach prawodawczych niemieckich jest tylko jedyne stronnictwo, które zasługuje na miano konserwatywnego a przytém zarazem i postępowego. Stronnictwem tém jest centrum. Jest ono zachowawczém z jednéj strony, bo szanuje i broni zasad, bez których państwo ostać się na długo nie może, religii i sprawiedliwości, z drugiéj strony jest ono postępowém, bo pragnie prawdziwéj wolności dla narodu i zasłania go wszędzie przed nadużyciami. Jak wiadomo, do stronnictwa tego nie należą wyłącznie posłowie katoliccy. Naród zatém niemiecki dobrzeby nczynił, żeby przy przyszłych wyborach do parlamentu niemieckiego zwrócił uwagę swą, zamiast na tak zwanych postępowców, na takich mężów, jakim jest n. p. Gerlach, który aczkolwiek protestant, zrozumiał, że kiernnek dzisiejszego prawodawstwa niemieckiego jest dla kraju zgubnym i przyłączył się w sejmie pruskim do jedynego stronnictwa prawdziwie zachowawczego i prawdziwie liberalnego — do centrum.

Stronnictwo tak zwanych niemieckich konserwatystów wydało świeżo manifest do wyborców, w którém złożone jest jego wyznanie wiary. Jaki chaos w pojęciach tego stronnictwa panuje, któreby z jednéj strony uchodzić cheiało za zachowawcze, z drugiéj strony kokietuje z liberałami, wykazuje najlepiéj następujący ustęp o szkole i Kościele, który w dosłownėm brzmieniu przytaczamy:

> Szkoła elementarna nie powinna jedynie wszczepiać w dzieci wiadomości, ale nadto wychowywać je w pobożności i bojaźni Bożéj, w wierze ich ojców. Życie religijne narodu naszego powinno być pielęgnowane i dla tego należy wszczepiać uszanowanie dla kościoła chrześciańskiego, jego urządzeń i sług.
>
> Lecz nie chcemy, żeby słudzy kościoła dążyli do świeckiéj potęgi i do panowania świeckiego — i jeżeli Kościół rzymsko-katolicki sprzeciwia się porządkowi państwa, jaki potrzebnym jest do utrzymania pokoju religijnego i do osłony wyznawców innéj wiary, natenczas staniemy po stronie państwa. W tym duchu pragnęlibyśmy, ażeby się zakończył spór, jaki obecnie istnieje pomiędzy państwem a Kościołem. Religijny bowiem pokój i wzajemne znoszenie i szanowanie różnych chrześciańskich wyznań w kraju niemieckim są głównemi podstawami dla wszelkiego pomyślnego rozwoju tak w państwie, jak i w Kościele.

Czy w przytoczonym ustępie nie panuje jak największe zamięszanie pojęć? Widocznėm tu jest, że panowie „konserwatyści niemieccy“ chcieliby, żeby protestancki rząd i protestanckie parlamenty orzekały w sprawach wiary Kościoła katolickiego i przy podobném zapatrywaniu śmią się jeszcze nazywać „stronnictwem zachowawczém?“

W W. Księstwie Badeńskiém znajduje coraz większą wiarę przekonanie, że rząd tamtejszy zamierza zaprzestać walki kulturnéj, jaką mianowicie ministerstwe pana Jolly z taką gorliwością prowadziło. Rozpoczęto podobno z stolicą biskupią w Fryburgu rokowania, celem zaprowadzenia jakiegoś modus vivendi, odnoszącego się tak do obsadzenia od lat dziewięciu opróżnionéj stolicy biskupiéj, jak i do obsadzenia wakujących posad w katolickiéj radzie.

W sobotę jeszcze zebrali się członkowie rady związkowéj na posiedzenie pod przewodnictwem pruskiego ministra sprawiedliwości, dr. Leonhardta, na którém przyjęli wszystkie prawa sądownicze w brzmieniu, w jakiém wyszły z pod obrad w trzeciém czytaniu parlamentu niemieckiego. Twierdzą powszechnie, że prawa te niebawem i przez cesarza potwierdzone zostaną.

Dzienniki tutejsze donoszą ponownie, że cesarz już 1 stycznia, jako w siedmdziesięcioletnią rocznicę wstąpienia swego do wojska, ogłosi obszerną amnestyą.

Król bawarski postanowił, jak słychać, wysłać jenerałów komenderujących obu korpusów armii bawarskiéj, panów v. d. Tann i v. Orff, do Berlina, ażeby cesarzowi Wilhelmowi złożyli w dniu jego siedmdziesięcioletniéj rocznicy służby wojskowéj życzenia armii bawarskiéj.

W samo Boże Narodzenie wybuchł o godzinie 6 zrana ogień na dworcu dolno-szląsko-marchijskiéj kolei żelaznéj w Zeganiu i ogarnął niebawem całe zabudowanie, również i w Królewcu wybuchł pożar dnia 23 b. m. w gmachu Hartungsche Ztg.

FRANCYA.

* Paryż, 25 grudnia. W ostatnich dniach przed świętami Bożego Narodzenia w senacie francuzkim pracowano raźnie nad naprawieniem tego, co republikańska i radykalna lewica przy budżecie państwa była popsuła. Uderzającém było to, że senat, zapomniawszy o różnicach, jakie go dotąd dzieliły na różne drobniejsze odcienia, w imponującéj większości wystąpił przeciw Izbie deputowanych, która jedynie na skrajnéj lewicy znalazła sprzymierzeńców. Przy rozdziale 6 (kredyt dla trybunałów apelacyjnych) wystąpił radykał Tolain i oświadczył, iż zdaniem jego senat powinien był przyjąć budżet wydatków tak, jak go Izba deputowanych uchwaliła, a w miejsce skreślonych pozycyi zażądać nadzwyczajnego kredytu; postępowanie senatu musi doprowadzić do konfliktu i sprawi, że budżet tylko na 1 miesiąc zatwierdzony zostanie. Referent Bernard zauważył, iż w rzeczy saméj, jeśli Izba ponownie nie przyjmie przywróconych przez senat pozycyi, pozycye te w prawie finansowém figurować nie będą mogły, że nadto sprawa ta daleko się stanie trudniejszą tam, gdzie chodzi o prawo jakie specyalne. Senat, zdaniem referenta podziela zapatrywanie Izby, iż obecna organizacya potrzebuje poprawy, atoli organizacya ta jest prawnie obowiązującą i dopóki nie zostanie prawnie zmienioną musi pozostać. Przy głosowaniu przywrócono pozycye przez Izbę deputowanych skreślone w rozdziale 6 226 głosami ctra 42. Przy rozdziale 6 ministerstwa wojny przywrócono na wniosek komisyi 103,690 fr. dla kapelanów wojskowych. Opozycya milczała. — Biskup Dupanloup wystąpił z gorącą obroną duchowieństwa, cofnął jednakże swój wniosek, żądający 140,000 fr. dla kapelanów, i wniosek komisyi przyjęty został 229 gł. ctra 45.

Rozdział pomiędzy senatem a Izbą deputowanych wystąpił jeszcze jawniéj dnia następnego 22 b. m. przy rozdziale 7 ministerstwa oświecenia. Izba deputowanych, jak wiadomo, skreśliła kredyt, jakiego się rząd domagał dla wydziałów teologicznych w Aix, Rouen — komisya senatu domagała się przywrócenia tego kredytu a Biskup Dupanloup wystąpił z mową, w któréj zbijał zarzut, jakoby fakultet z Aix był zbyteczny; poparli go Labiche i minister oświaty Waddington — a wniosek komisyi przeszedł 191 głosami przeciw 43. Poczém przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa wyznań. Biskup orleański przemawiaa dnia 23 b. m. po raz trzeci w obronie duchowieństwa, twierdząc, iż jak z jednéj strony liczba duchowieństwa jest za mała, tak z drugiéj strony los duchownych wcale a wcale nie jest zapewniony. Artykuł 1 — 3 przyjął senat w formie niezmienionéj, w artykule 4 powiększono kredyt dla jeneralnych wikaryuszów, kapituł i duchowieństwa parafialnego z 39,864,045 fr. na 40,064,045 fr., i to 210 głosami przeciwko 43, tak samo powiększono kredyt dla seminaryów. Następnie senat przyjął budżet dochodów i całe prawo finansowe, poczém się do wtorku odroczył,

W Izbie deputowanych zajmowano się dnia 22 b. m. kilkoma małoznaczącemi sprawami i interpelacyami; do ożywienia dyskusyi przyczynił się znowu Paweł Cassagnac, który podczas dyskusyi dotyczącéj republik. mera Lyonu pana Richard zawołał: „Richard jest godzien rządu, któremu służy.“ Prezydent oświadczył, iż niewolno lżyć rządu, a gdy p. Cassagnac odpowiedział iż uwag nie przyjmuje — został powołany nie po raz pierwszy i pewnie nie ostatni do porządku.

W miejsce Patina został p. Boissier członkiem akademii francuzkiéj.

ROSYA.

* Petersburg, 23 grudnia. (Przygotowania wojenne.) Do Pol. Corr. piszą pod dniem 19 z Kiszeniewa: Naczelna komenda armii południowéj wytęża wszystkie swe siły, aby jak najwięcéj zgromadzić zapasów żywności dla ludzi i koni. Zakupuje więc olbrzymie zapasy zboża owsa i siana, które natychmiast przesyła nad Prut, gdzie do dnia 26 bm. ma się cała skoncentrować armia. Celem lepszego uzbrojenia kozaków, zażądał szef sztabu jeneralnego od ministeryum wojny 100,000 rewolwerów. Gdzie zdoła ministeryum tak wielką liczbę broni téj zakupić, nie wiadomo. Ponieważ trudno będzie całą pomieścić armią we wsiach nad granicą bessarabską, a przy panującém obecnie zimnie niepodobną jest rzeczą trzymać ją pod gołem niebem, budują się obecnie z wielkim pospiechem baraki z drzewa i gliny. — Naczelna komenda, przekonawszy się o niepraktyczności rozgrzewania żołnierzy herbatą, wróciła znów do ulubionéj wódki, którą dwa razy dziennie dostają żołnierze.

Ten sam korespondent donosi daléj, że okręty rosyjskie, które już obrały stanowisko w porcie oczakowskim, cofnęły się daléj w tył z powodu grożącego im niebezpieczeństwa z strony tureckiéj floty pancernéj.

Armia, któréj powierzono obronę Krymu przed inwazyą turecką, rozlokowaną została w następujący sposób: W Sewastopolu stoi 1 dywizya, w Berdjańsku pół brygady, w Kerczu 1½ brygady, w Eupatorii 1 pułk, w Simferopolu 2 pułki. Reszta wojska zajęła stanowisko wdłuż brzegów morza Czarnego i Azowskiego. Baterye nadbrzeżne zostały zupełnie już skompletowane. Jenerał Tottleben obierze główną kwaterę w Simferopolu.

TURCYA.

Carogród, 23 grudnia. O stanowisku lorda Salisbury'ego wobec rządu tureckiego pisze N. Fr. Presse następujące ciekawe rzeczy:

> Pełnomocnik angielski zdaje się nie mało być zadziwionym z tego, na co patrzy w Carogrodzie. Być może, że całkiém inne miał wyobrażenie o ludziach i o sprawach tureckich. Przypuszczał, że ujrzy ministrów z lulką w ustach, siedzących z założonemi na krzyż nogami, a tymczasem widzi ludzi, co tak samo, jak i on wyglądają, tak samo jak i on mówią i tak samo jako i on umieją w górę trzymać głowę.
>
> Lord Salisbury, chcąc się dowiedzieć podczas urzędowéj rozprawy z ministrami o zdaniu tureckiego gabinetu, zwrócił się w przemowie swéj do Midhata baszy. — Prezydent rady państwa w ten sposób mu odpowiedział: „Sposób, w jaki się o nas troszczycie, że w naszéj stolicy się zgromadzacie, ażeby w sprawach naszych bez nas rozstrzygać, ażeby przy zamkniętych drzwiach o nas radzić, a w ostatecznym razie egzekucyą wykonać; sposób taki nie jest tego rodzaju, by nas zniewolił do zastósowania się do waszych narad.“
>
> Gdy się rozmowa w tym przedmiocie daléj toczyła, zauważył lord Salisbury w mniemaniu, że na Midhacie baszy wywrze pewne wrażenie, że Anglia nie byłaby skłonną do niesienia Turcyi materyalnéj pomocy, gdyby ta w wojnę z Rosyą uwikłaną być miała. Midhat odrzekł: „Wiemy to od dawna, ale czego, mylordzie, wy nie wiecie i o czém, jak się zdaje, u was zapominają, jest to, że jesteśmy panami tego kraju już od sześciu set lat i stanowiska naszego do ostateczności bronić będziemy. Turcya zdecydowaną jest na pierwszém posiedzeniu konferencyi oświadczyć, że gdy chodzi o zabezpieczenie jéj interesów, żadna ofiara nie jest dla niéj za wielką.“ Gdy Salisbury chciał mu przerwać, mówił Midhat daléj: „Damy wszystkim ludom państwa wolność i dostateczne obywatelskie i polityczne prawa, konstytucyą uczciwą zagwarantowane. Wszakże niezłomnie postanowiliśmy w razie, gdyby Rosya zaapelowała do krzyża, obnieść chorągiew zieloną proroka po całym kraju. Jeśli Europa pragnie upadku Turcyi, natenczas walczyć będziemy do upadłego, a świat pozna, jak to wierzący i waleczny lud umie się bronić. Podobnie jak państwo nasze, tak téż i upadek nasz przetrwa całe wieki.“
>
> Nie wiadomo, co na to odparł lord Salisbury, lecz nie widząc nic innego, prócz przemarszów wojsk, prócz ćwiczeń wojskowych, niepodobna, aby po oświadczeniu się Midhata baszy mógł się jeszcze oddawać złudzeniu. Panowie pełnomocnicy państw europejskich otrzymali zawiadomienie, że W. Porta żadnych innych nie przyjmie propozycyi, jedno takie, które zdolne polepszyć dolę jéj ludności. Wszelkie zachcianki, sięgające po za te granice, odeprze stanowczo. Zeszłego piątku w czasie uroczystości, odbywającéj się w meczecie św. Zofii, na któréj i sułtan był obecny, powstał pewien hodża i głosem donośnym i pełnym mocy oświadczył, że cały kraj ma zaufanie do władzcy swego i do jego rady, że nie ścierpi tego, aby Europa padyszacha miała upokorzyć i gdyby chciano mu narzucić coś, coby z godnością i niezależnością się jego nie zgadzało, ujrzy Europa cały kraj od krańca do krańca uzbrojony celem obrony praw swoich. I w rzeczy saméj dochodzą do rządu zewsząd wiadomości, że ludność wszędzie gotowa na pierwsze skinienie stawić się w szeregi, że wszędzie wielki objawia się zapał. A w miarę jak W. Porta zdecydowaną jest przenieść wojnę nad upokarzający pokój, uważa przecież za stósowne z ogłoszeniem konstytucyi tak długo się wstrzymać, dopóki plany Europy na konferencyi nie będą sformułowane, albowiem w czasie wojny nie może być mowy o reformach. (Wiadomo, że ostatni wniosek N. Fr. Presse nie zgadza się z rzeczywistością. Prz. Red.)

Piszą ztąd pod dniem 19 do Polit. Corr.: Przygotowania wojenne i koncentracya wojsk nie ustają ani na chwilę. Naczelny komendant armii naddunajskiéj, Achmet Ejub basza, udaje się dziś z sztabem jeneralnym i dwoma batalionami gwardyi sułtańskiéj do Warny. Abdul Kerim basza opuszcza także w tych dniach Carogród i wyjeżdża do Szumli, celem wykonania planu dotyczącego fortyfikacyi Wielkiego Bałkanu. Ministerstwo wojny wyznaczyło komisyą, która zajmie się organizacyą 4 pułków gwardyi narodowéj. Do szeregów gwardyi powołani będą także Grecy i Armeńczycy. Gubernatorowie pojedyńczych prowincyi otrzymali rozkaz, aby jak najspieszniéj zorganizowali podobne gwardye narodowe. W całém państwie tureckiém panuje jak największy zapał wojenny i Turcy — przyznać im to trzeba, z jak największym entuzyazmem sposobią się do wojny.

Urzędowy dziennik turecki Vakit oblicza na podstawie źródeł urzędowych armią turecką, w sposób następujący: Pod bronią stoi obecnie 800,000 wojska, nadto 200,000 landwery, która w tych dniach wyruszy w pole; oprócz téj siły liczą wojska nieregularne, jako to baszybożuki, czerkiesi itd. 200,000 ludzi. Armia turecka w Azyi Mniejszéj liczy 95,000 wojska regularnego, 16,000 jazdy, 18,000 beduinów z okolicy Mossula i 16,000 saracenów z Syryi. Naczelnym dowódzcą armii téj mianowano Węgra Kolmana, znanego pod przybraném nazwiskiem Feizi baszy. Nad Dunajem stoi 160,000, częścią wojsko regularne, częścią landwera i ochotnicy.

Z Szumli piszą pod dniem 18 b. m. do Polit. Corr.: Jenerał en szef całéj siły zbrojnéj w Bułgaryi i nad Dunajem, Abdul Kerim basza, przybędzie najpóźniéj w dniu 28 b. m. do Szumli z całym wielkim sztabem jeneralnym, dla którego stawiają się obecnie czternaście domów i zajmie tu swą główną kwaterę. Pod jego rozkazami stać będą wszystkie siły morskie i lądowe prowincyi téj, jako téż jeneralni gubernatorowie bułgarskich wilajetów. Roboty fortyfikacyjne wykonywane bywają z gorączkowym pospiechem. Obóz, w którym rozłoży się armia, prawie już wykończony i ufortyfikowany, szańce w obrębie półtory mili angielskiéj już usypano, a reduty zostały do tyla wykończone, iż będzie można teraz stawiać w nich działa. Z wielką usilnością urządzają Turcy magazyny broni i amunicyi. Tahir basza zajmuje się urządzeniem wielkiego parku oblężniczego, w którym znajdować się będą wszelkiego gatunku działa od mały górskiéj armaty aż do działa największego kalibru. Daléj

organizują Turcy 12 bateryi konnych. Każda z tych liczyć będzie 8 dział i co 3 baterye tworzyć będą 1 pułk. Żołnierze, przeznaczeni do pułków, znajdują się już na miejscu. Inne znów rozporządzenie przepisuje formacyą trzech dywizyi Czerkiesów, z których każda składać się będzie z 2 pułków po 800 ludzi. Broń i konie dla dywizyi tych dostarczy rząd. Czerkiesi zgłaszają się z wielką ochoczością do służby. Kilku znakomitszych naczelników czerkieskich ofiarowało wystawić własnym kosztem legiony. Ofiara będzie niezawodnie przyjętą.

POŁWYSEP BAŁKANSKI.

Znane zajścia r monitorami austryackiemi, „Radeckim“, następnie z „Marosem“, oburzyły o żywego węgierską prasę, która, niezadowolona ustąpienia ministerstwa Risticza, dopomina się większego ze strony Serbii zadośćuczynienia za zniewagę, wyrządzoną fladze austryackiéj. Peter Lloyd pisze: Jest to dla nas rzeczą obojętną, czy ministerstwo serbskie ustępuje czy nie; odpowiedzieć musi nam za zniewagę tę książę i kraj serbski. Najpewniejszą rękojmią, że podobne nie zajdą więcéj wypadki, będzie okupacya Serbii przez wojska austryackie. Koszta, jakie wywiążą się ztąd dla Austryi, ani zawikłania na Wschodzie nie mogą tu wchodzić w rachubę. Zasadę Andrassego, że najlepszym środkiem obrony są właśnie kroki zaczepne, będzie tu można z wszelką zastósować korzyścią. Co najmniéj, powinny obydwa statki austryackie zarzucić kotwicę pod Belgradem. Półgodzinne bombardowanie stolicy serbskiéj większą odniesie korzyść, niż energiczne noty księcia Wrede i hr. Andrassego. Inny węgierski dziennik, Naplo, jest zdania, że, aby zdecydować się na tak energiczny krok, potrzeba innych ludzi, niż są ci, co pozwalają wpierw na wyrządzenie zniewagi fladze monarchii a następnie pozwalają, by z nich szydzono. Naplo nazywa wystąpienie ks. Wrede po zajściu z „Radetzkim“ środkiem pożałowania godnym, który ośmielił Serbów do tego stopnia, iż strzelali do „Marosa.“

Książę Nikita zamierza, jak donoszą z Cetynii do Pol. Corr., zażądać od rządu tureckiego wynagrodzenia za koszta wojenne 985,000 florenów austryackich. Kiedy książę prześle likwidacyą tę do Carogrodu, dotąd nie wiadomo.

Z Ruszczuku donoszą do Pol. Corr., że W. Porta wprowadza obecnie w wykonanie jednę z najważniejszych reform; rozpoczęła bowiem uzbrajać chrześciańską ludność Bułgaryi, celem pomieszczenia jéj w szeregach gwardyi narodowéj wespół z mahometanami. Jest to jeden z środków, za pomocą których zamyśla rząd turecki sparaliżować zamiary Rosyi. Według wydanego rozporządzenia ma na 1000 zdolnych do broni Bułgarów otrzymać broń 10 ludzi. Jeżeli się obliczy, że liczba zdatnych do broni od 21 do 36 roku życia dojść może do 400,000 ludzi, to kontyngens bułgarski wyniesie 4000 ludzi. Jeżeli zaś przyjmiemy, że ludność mahometańska w Bułgaryi dostawi 16,000 ludzi, to stósunek uzbrojonéj ludności chrześciańskiéj do mahometańskiéj będzie jak 1:4. Ze tak drobny kontyngens nie może być niebezpiecznym dla Turcyi, rzeczą jest widoczną. Z drugiéj strony będzie to korzyścią dla niéj, gdyż przekona przez to niejakoś Europę, iż niepodobna jest rozbrojenie mahometan w czasie, kiedy taż domaga się uzbrojenia chrześcian i że Bułgarowie wcale nie pragną oderwania się od państwa tureckiego. Nie ulega też wątpliwości, iż w każdym razie zdoła Turcya kilka tysięcy Bułgarów dostać do szeregów gwardyi narodowéj. Organizacya ta gwardyi narodowéj, jeden z najulubieńszych planów Midhata baszy, ma być nie tylko w Bułgaryi, ale i w innych chrześciańskich prowincyach tureckich przeprowadzoną. I w Armenii i Epirze werbuje rząd turecki chrześcian do szeregów gwardyi narodowéj. W Drama, w Epirze, pozwoliło się zapisać 270 Greków; w Erzerum rozpoczęto formalną rekrutacyą pomiędzy młodymi Armeńczykami. Ponieważ służba wojskowa była dotychczas wyłącznym przywilejem Turków, to wcielenie chrześcian w szeregi wojska tureckiego jest pierwszym krokiem do zupełnego równouprawnienia wszystkich poddanych W. Porty.

TELEGRAMY.

Petersburg, 22 grudnia. Zaburzenie wywołane w dzień Mikołaja przedcerkwią kazańską, w którém do 80 osób wzięło udział rozpoczęło się tém, że wykrzyknięto na cześć Serbii „hurra.“ Kiedy się lud zgromadzał około tego tłumu, odezwały się inne okrzyki i rozwinięto rodzaj chorągwi z dewizą przeciwną wychodztwa: „Kraj i wolność.“ Jak publiczność wystąpiła wobec burzycieli, jak ich do biura policyjnego poprowadziła, już donoszono. Pomiędzy aresztowanemi osobami, przeciwko którym toczy się już śledztwo, znajduje się 10 niewiast, studentek medycyny. Charakter tego wybryku studenckiego jest nihilistyczny.

Haga, 22 grudnia. Przy projekcie do prawa, wniesionym do sejmu a dotyczącym nauki w szkołach ludowych utrzymano zasadę bezwyznaniowości, zmieniono zaś plan nauki i podwyższono pensyą nauczycieli.

Rzym, 22 grudnia. Izba deputowanych ukończywszy obrady nad budżetem i przyjąwszy projekt do prawa dotyczący urzędników, odroczyła posiedzenia do 15 stycznia.

Londyn, 23 grudniu. Na wybrzeżach Szkocyi srożyły się w ostatnich dniach gwałtowne burze. Wielka liczba małych statków się rozbiła. Podług dotychczasowych doniesień straciło wskutek tego życie na wybrzeżach hrabstw Aberdeen i Kincardine około 60 osób.

Wersal, 23 grudnia. Na posiedzeniu dzisiejszém senatu zatwierdzono budżet ministerstwa wyznań. Większą część pozycyi etatu skreślonych przez Izbę deputowanych, przywrócił senat podług wniosku rządowego. Budżet ministerstwa finansów i budżet dochodów również przyjęto. Najbliższe posiedzenie we wtorek.

Kopenhaga, 23 grudnia. Wczoraj wieczór ukonstytuowało się na zamku Christiansburg duńskie jeograficzne towarzystwo. Król przyjął protektorat, prezydentem obrano księcia następcę tronu. — Okręt niemiecki „Hiram,“ wiozący węgle zatonął pod Fornacs na północno-wschodnim końcu Jutlandyi; załoga cała zginęła w morzu.

Nowy Jork, 23 grudnia. Najwyższy trybunał Floridy polecił komitetowi kontrolującemu, aby raz jeszcze zbadał głosy oddane przez wyborców na prezydenta i to na podstawie ostatnich sprawozdań. Partya demokratyczna sądzi, że to nowe zbadanie głosów pomyślny wyda rezultat dla Tildena. Demokratyczne i republikańskie prawodawstwo w południowéj Karolinie zawieszono; układ nie przyszedł do skutku.

Petersburg, 24 grudnia. Tutejszy komitet centralny czerwonego krzyża zawiadamia, że wskutek przyzwolenia cesarskiego z dnia dzisiejszego tak tutaj, jak i u prowincyonalnych komitetów można składać datki na potrzeby sanitarnéj służby, tak przy czynnéj armii, jako też i przy wojskach na Kaukazie i w obwodzie odess im.

Petersburg, 24 grudnia. Doniesienie jednego z berlińskich dzienników, jakoby car Aleksander miał zachorować, jest zupełnie bezpodstawne. Mieszkańcy Petersburga mają faktyczny dowód nieprawdziwości téj pogłoski w tém, że widują publicznie cesarza.

Londyn, 25 grudnia. Według doniesienia Daily Telegraph z Carogrodu wraca angielski ambasador, sir H. Elliot do Anglii; zniewala go do powrotu wzgląd na zdrowie. Według innego znów doniesienia zamyśla on już w przyszły czwartek opuścić wraz z rodziną Carogród; według innéj jeszcze wersyi powrót jego ma nastąpić dopiero po ukończeniu konferencyi.

Londyn, 25 grudnia. Z nad brzegów Szkocyi donoszą o licznych rozbiciach okrętów, przyczém wielu ludzi postradało życie. Pod Stonehaven rozbiła się gdańska barka „Johanna“; załoga utonęła. Niedaleko Lossiemouth zatonął pewien okręt niemiecki wraz z załogą. Norwegski bryg „Sophie“ z Holmestrand rozbił się pod Peterhead; nikt z załogi nie ocalił życia. Do Dundee donoszą, że liczba rozbitych okrętów na brzegach Szkocyi wynosi 120, a liczba zatonionych osób około 200. Pomiędzy okrętami, które się rozbiły, znajduje się kilka niemieckich.

Waszyngton, 25 grudnia. W tokn rozmowy, jaką miał prezydent Grant z korespondentem Associated Press, oświadczył Grant że nie wie o żadnym spisku w armii i nie przypuszcza, iżby w armii miały zachodzić jakie różnice i rozterki zpowodu wyboru prezydenta. Armia uzna tego prezydentem rzeczypospolitéj, który jako wybrany proklamowanym będzie.

Nowy York, 25 grudnia. Według nadeszłych tu wiadomości z St. Domingo, wybuchła tamże rewolucya. Prezydent Gonzales złożony został z urzędu i uciekł.

Wiedeń, 26 grudnia. Do Pol. Corr. donoszą z Belgradu, że utworzenie nowego gabinetu napotyka na trudności. W Belgradzie kursuje następująca lista ministeryalna: Marynowicz, prezes ministerstwa. Zakicz minister spraw zagranicznych, Nikola Christicz spraw wewnętrznych, Filip Christicz k ltu, jenerał Proticz wojny, Mijatowicz finansów, pułkownik Jowanowicz, minister komunikacyi.

Bukareszt, 26 grudnia. Izba deputowanych przyjęła dziś wniosek, domagający się, aby gminy uprawiały role powołanych pod chorągiew rezerwistów i utrzymywały ich rodziny. Jak Timpul donosi, stawieni będą dawniejsi ministrowie przed komisyą śledczą Izby deputowanych. Złożyli oni piśmienną deklaracyą, że jedynie przed kompetentnymi sędziami odpowiadać będą.

Ostatnie telegramy.

Londyn, 27 grudnia. Times zastanawiając się nad ostatniemi wiadomościami z Carogrodu, ostrzega Portę ponownie przed następstwami oporu przeciwko konferencyjnemu programomi reform. Ani Anglia, ani inne mocarstwa nie będą Turcyi ratowały przed niechybną zgubą; Turcya powinnaby mieć obrachunek z więcéj nieprzyjaciołmi, aniżeli z samą Rosyą.

OŚWIATA LUDOWA.

Kasa Towarzystwa Oświaty Ludowéj odebrała:

Od pana S. M. w Poznaniu	2	marki
Za pośrednictwem pana Wyszomirskiego składkę zebraną w Tow. Przemysłowém w Gołańczy	4	„
Za pośrednictwem p. Trzeciaka składkę zebraną w Tow. Przemysłowém w Jutrosinie . . .	3	„
w ogóle	9	marek.

Poznań, dnia 23 grudnia 1876 r.

Bolesław Poniński.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Najj. Pan raczył nadać ministrowi stanu i sprawiedliwości dr. Leonhardt wielki krzyż orderu orła czerwonego z dębowym liściem.

* **Nabożeństwo katedralne.** Takie samo sieroctwo panowało w czasie obecnych świąt w katedrze, jak w dwóch poprzednich latach. Ks. Biskup Janiszewski i wszyscy nie chorzy członkowie kapituły asystowali wiernie każdemu nabożeństwu, ale na widok próżnego tronu arcybiskupiego i pustego chóru ściskały się wszystkim serca. Ludu, szczególnie w pierwsze święto i w dzień św. Szczepana, było dużo mimo silnego mrozu. — Śpiew chłopców pod przewodnictwem ks. Tłoczyńskiego na pasterce, na summie w główną uroczystość i na summie w dzień św. Szczepana ożywił nabożeństwo. Jak słyszymy, śpiewy te powtarzać się będą co niedzielę i co święto.

* **Święta Bożego Narodzenia** obchodzili polscy i kakoliccy mieszkańcy tutejszego grodu z tą uroczystością, jaka narodowi naszemu jest właściwą. Pomimo mrozu, który dochodził nieledwie do 20 stopni, kościoły były przepełnione wiernymi, którzy witając narodzenie Pana nad Pany, gorące słali do Niego modły o zlitowanie się nad nami i oddalenie od nas wszystkich ucisków, jakie nas gniotą. Uczyniwszy w ten sposób zadość potrzebom duszy, poświęcili resztę czasu już to na zabawy w gronie familijném, już też na zwiedzenie sceny polskiéj, która przez wszystkie trzy wieczory Świąt dawała przedstawienia.

* **Kartki wyborcze** rozesłane tu ztąd już w sobotę podług wskazanych adresów.

* **Wszystkie pociągi** kolei żelaznéj, przychodzące tu, spóźniły się w gwiazdkę o 38 do 85 minut, z powodu wielkiego mrozu i zamieci śnieżnéj.

* **Wskazówkę** o wyborach do parlamentu z przepisami prawnemi wydał dr. Szymański. Cena po 3 fenygi przy zakupnach nad 50 sztuk po 2 fenygi. Polecamy rozpowszechnienie jak największe téjże Wskazówki.

* **W rejestrach stanu cywilnego** miasta Poznania zapisano w tygodniu od 17 do 23 grudnia r. b.:

I) 54 nowonarodzonych dzieci (3 zatém więcéj, niż w zeszłym tygodniu) i to 26 płci męskiéj a 28 żeńskiéj.

II) 34 umarłych (9 zatém mniéj, niż w zeszłym tygodniu). Liczba urodzonych przewyższa więc liczbę umarłych o 20. Z umarłych było 21 płci męzkiéj, 13 żeńskiéj, pomiędzy nimi znajdowało się 6 dzieci niżéj roku i dwoje dzieci, które nieżywe na świat przyszły.

III) 3 kontrakty ślubne. Z tych dwa stadła pomiędzy obu stronami protestanckiemi i 1 pomiędzy starozakonnemi. Z urodzonych pochodzi 33 z rodziców katolickich, 13 z protestanckich, 2 z starozakonnych, 6 z małżeństw mięszanych. Z umarłych wyznawało religią katolicką 17, protestancką 11 i mojżeszową 6.

* **Posener Ztg.** zamieszcza następujące sprostowanie: „Posener Ztg. rozpowszechniła w numerze swym 885, z dnia 16 grudnia r. b. wiadomość, jakobym należał do liczby starokatolików, podczas kiedy ja, jak zawsze, pozostałem wiernym méj rzymsko-katolickiéj wierze i nadal jéj wiernym pozostać pragnę.

Poznań, dnia 23 grudnia 1873 r.

Stasiewski, duchowny świecki.“

Posener Ztg. uniewinia się, że wzmiankę o ks. Stasiewskim wyjęła z Kuryera Pozn. i dla tego sprostowanie jego pismu naszemu przesłaném być powinno. Zwracamy Posener Ztg. uwagę na to, że wzmiankę o księdzu Stasiewskim wyjęliśmy z korespondencyi grodziskiéj do Germanii, jak to wyraźnie przytoczyliśmy, dopiero kilka dni późniéj pisał o tém samém i nasz korespondent z Buku.

* **Fabrykę tytoniu i tabaki** pod firmą „Carl Heinr. Ulrici et Comp.“ w Berlinie, istniejącą już przeszło 100 lat, nabyli, jak się dowiaduje Posener Ztg., tu tejsi właściciele téjże firmy.

* **Masa konkursowa Tellusa** tyle znów uzbierała funduszów, iż jest obecnie w stanie wierzycielom dalszą ratę na poczet ich należytości wypłacić. Kalkulatura wypracowała już plan podziałowy a sąd wyznaczył termin do wypłaty na dzień 30 grudnia r. b.

* **O zakupywaniu koni** na rachunek rządu francuskiego powtórzyliśmy przed kilku dniami korespondencyą do Pos. Ztg z Lwówka, teraz znów pisze organ ten w téj saméj kwestyi co następuje:

„Dla rządu francuskiego zakupiono świeżo, jak to już donosiła korespondencya lwowska, w prowincyi naszéj ponownie konie, gdyż handlarze, którzy dawniéj zakupna swe w Austryi uskuteczniali, zwrócili się obecnie, ponieważ rząd austryacki wydał zakaz wyprowadzania z kraju koni tu dotąd. Tutejsze dyrektoryum policyi zwróciło pilną uwagę na te zakupna koni i zdało o nich sprawę komu należy.“

* **W kwestyi** otworzonego listu z Kościana, jaki Redakcya Orędownika przed kilku tygodniami otrzymała, donosi pismo to, co następuje: Z powodu listu odebranego z Kościana z drukowaną odezwą magistratu tamtejszego zapowiadającego kary na zbiegowisko, który to list doszedł nas w kopercie z trzech stron, naszém zdaniem, ostrém narzędziem rozciętych, udał się nakładzca pisma naszego z zażaleniem do tutejszego Głównego Urzędu pocztowego, dodając do niego prośbę, ażeby mu kopertę zwrócono na koszt jego. Na to przyszła od Urzędu pocztowego bez koperty odpowiedź, którą podajemy w tłómaczeniu. Brzmi ona:

Poznań, 13 grudnia 1876.

Szanownemu Panu odpowiada Urząd pocztowy, na list z dnia 9 bm., że po poczynionych poszukiwaniach nie ma powodu żadnego do przypuszczenia, aby koperta na poczcie była uszkodzoną.

Nasamprzód nie można przypuścić, aby urzędnik pocztowy Pańskiemu posłańcowi miał oddać list uszkodzony, bo musiałby uszkodzenie takie spostrzedz, czego nie widział, i wówczas byłby list podług przepisów pocztowych zamknięty. Zresztą niepodobieństwem jest, aby list nie miał wypaść z koperty, skoroby ta była już tu lub przy wydawaniu listu z trzech stron przeciętą.

Zdaniem poczty nie była koperta przeciętą, tylko pękać musiała zwolna wskutek przeciążenia listu, przyczém przyznaje się, że już na poczcie mógł się list cokolwiek uszkodzić.

Zresztą ostrzegał już Naczelny Urząd pocztowy publiczność przed używaniem kopert słabych.

* **Podoficera Farenholza** z 2 przybocznego pułku huzarów, który, jak to swego czasu donosiliśmy, zabił w nocy z dnia 30 na 31 lipca r. b. pałaszem za bramą Berlińską zegarmistrza Gensleweit, skazał tutejszy sąd wojenny przed kilku dniami na 15 lat więzienia w domu karnym; kolegę zaś jego podoficera Hollaender, który przy popełnieniu téj zbrodni był obecnym i do wykonania jéj się przyczynił na $1^1/_2$ roku fortecy i na odebranie praw honorowych.

* **W Szamotułach** w dniu 18. bm. odbył się sejmik powiatowy, na którym było obecnych 9 Polaków i 12 Niemców. Przed porządkiem dziennym p. St. Kurnatowski z Pożarowa wnosił, aby obrady toczyły się w obydwóch krajowych językach, już choćby dla téj przyczyny, że pomiędzy członkami sejmiku są: jeden obywatel większéj własności i dwaj włościanie, którzy zgoła po niemiecku nie rozumieją. — Ponieważ radzca ziemiański do żądania tego się nie przychylił, wniesiono do protokółu odpowiedni protest.

* **Sejmik powiatowy** w Śremie odbył się w dniu 21 b. m. Stawili się nań prawie wszyscy Polacy, z członków zaś narodowości niemieckiéj stawiło się tylko trzech. Zaraz po otworzeniu sejmiku radzca ziemiański nie chciał przyjąć pełnomocnictw spisanych w języku polskim, przyczém oświadczył, że wobec prawa o języku urzędowym nie pozwoli przy obradach używać języka polskiego, przeciw czemu Polacy zaprotestowali z p. Ksaz. Niegolewski z Włościejewek, nie dopuszczony do głosu w języku polskim, łamaną więc niemieczczyzną oświadczył, że uważa to za gwałt, aby Polakowi nie wolno było przemawiać w swym języku, a że mu na sejmiku nie pozwalają mówić po polsku, opuszcza więc sejmik. Jakoż wyszedł z sali posiedzeń a wraz z nim i wszyscy włościanie.

* **Na Górnym Szląsku** niepewność mienia i życia takie przybrała rozmiary, że morderstwa, rozboje na publicznych drogach i kradzieże są na porządku dziennym. Dzienniki „liberalne“ domagają się zaprowadzenia wyjątkowych środków, ale ani jeden z nich nie zastanowił się nad tém, zkąd tak okropne gwałcenie praw ludzkich i bożych pochodzi. — Germania, zdaniem naszém, słusznie pod tym względem pisze:

„A jednakże dziwić się nie można rozpaczliwym tym skargom „liberalnych“ dzienników. W epoce „kulturkampfu“ doprowadzono do tego, że wszystkie zasady prawne i stósunki prawne przewrócone zostały do góry nogami; nieposzlakowanych mężów, księży i Biskupów, podpory i krzewicieli obyczajów, stawiają jak prostych zbrodniarzy przed trybunały sądowe i wtrącają do więzień, z téj jedynie przyczyny, że nie chcą działać przeciwko sumieniu swemu i łamać przysiąg świętych. Więzienie przeto nie jest już hańbą dla bezsumiennego złoczyńcy, przeciwnie chełpią się oni z tego, że „siedzieli“ w więzieniu obok swego Biskupa, lub obok dawniejszego swego pasterza. Nauczyciele, będący podług „liberalnych“ nawet świadectw doskonałymi pedagogami, widzą się zmuszonymi z powodu nieprzyjemności, na jakie wystawieni są dla niezgadzania się z celami i dążnościami „kulturkampfu“, do występowania ze służby i do pozostawiania uczniów swych niedoletnim preparandom lub „sumienniejszym“ nauczycielom. Do tego dodać jeszcze należy teroryzm przy tak częstych obecnie wyborach. Wyrobników oddalają, jeżeli głosują podług swego przekonania, t. j. nie „liberalnie“, chlebodawcy ich „liberalni“ ze wstydem z roboty i przez to wyznaczają po prostu nagrodę za bezsumienność i zaparcie się charakteru i przekonania. Czyż można się przy podobnéj korupcyi w wyższych sferach jeszcze dziwić, jeżeli w niższych sferach a nawet pomiędzy młodzieżą szkólną zepsucie obyczajów coraz bardziéj się szerzy i zbrodnie najróżnorodniejsze się mnożą tak że tworzą one zawsze wypełnione rubryki po dziennikach? Zerwać należy nareszcie z fałszywym „kulturnym“ systemem, podług którego lud wyzwolony być ma z pod wpływu duchownych a ci z pod panowania Bisknpów, przeciwnie, trzeba wspierać duchowieństwo w szlachetnych jego dążnościach, jak to przed kilku jeszcze miesiącami wykazał p. v. Kirchmann w rozprawach swych, ogłoszonych w Wage — a wtedy powoli powrócą porządek i moralność w państwie, gminie i familii? Wtedy nie będzie potrzeba wołać wspólnie z Breslauer Morgen Ztg. o przywrócenie szubienicy!“

* **Nieudana próba.** W Królewcu jakiś robotnik okrętowy wpadł na bardzo prosty pomysł przeniesienia się między nieboszczyki. Napchał sobie pełną gębę prochu i ten zapalił, ale że zapomniał przy tém zaciąć zęby i trzymać usta zamknięte, proch poparzył usta, język, nos i na tém koniec. Został na święta między żyjącymi. Jakże ten człowiek będzie jadł marcepany królewieckie? (Gaz. Tor.).

* **Wylew Wisły** w żuławach elbląskich poczynił wielkie spustoszenia i pogrążył w nędzy całe wsie. W Elblągu, gdzie dolne ulice już teraz zalane, również i w Gdańsku zawiązały się komitety do wspierania nieszczęśliwych, których powódź dotknęła. (Gaz. Tor.).

* **Wylew Nogatu** pod Elblągiem, o którym już donosiliśmy, straszne zrządził spustoszenia w żyznéj owéj niżynie. Podobnego wylewu nie było od roku 1765 roku. Ponieważ woda ztamtąd nie ma żadnego odpływu, przete stała tam wówczas przez lat 7

† S. p. Włodzimierz Breza. Ponieważ dotychczas żadnych znikąd ważniejszych szczegółów z życia szanownego i zacnego prezesa Koła polskiego nie otrzymaliśmy, powtarzamy to, co pisze o nim Gazeta Warszawska:

Zmarły urodził się 1812 r. w Dreźnie i był najmłodszym z pięciu synów Stanisława Brezy, ministra sekretarza stanu z czasów Księstwa Warszawskiego. Wychowanie odbierał na dworze saskim i w korpusie kadetów. Do kraju powrócił po r. 1831 i osiadł najprzód w Poznaniu. Po śmierci ojca swego ożeniwszy się z Wandą z Wierzbińskich i objawszy majątek rodzinny Świątkowo, zamieszkał w nim do końca życia, które było ciągłém pasmem posług obywatelskich i pracy dla kraju. Pełnił obowiązki radzcy kredytowego; kilkakrotnie posłem na sejm pruski wybierany, podczas ostatniéj kadencyi był zarazem prezesem Koła polskiego na sejmie w Berlinie.

* **Wisła** zaszła znowu bardzo gęsto krą. Przewóz wszędzie utrudniony. Nogat przerwała tamę w nizinach Elbląskich i zalała całe żuławy aż pod przedmieście Elbląga. Nawet planum kolei wschodniéj jest w niebezpieczeństwie. Nieszczęście to powstało przez to, że odpływające w czasie ostatniéj odwilży lody zatknęły ujście téj rzeki, przez co woda nagle i bardzo wysoko wezbrała, tak iż przerwała tamę. (Gaz. Tor.)

* **Akademia umiejętności w Krakowie.** Dnia 19 bm. odbyło się posiedzenie wydziału filologicznego Akademii umiejętności, na którém dyrektor p. Lucyan Siemieński wynurzył żal z powodu straty, jakiéj wydział doznał przez zgon członka dr. prof. Skobla. Przez powstanie oddano cześć zasługom zmarłego przewodniczącego komisyi językowéj a uproszono obecnego na posiedzeniu prezesa Majera o podjęcie i przeprowadzenie daléj czynności téjże komisyi. Prezes Akademii przyjął ten obowiązek na siebie tymczasowo, poczém odczytał pismo p. Stanisława Koźmiana z Poznania w sprawie podjęcia przez Akademią druku gramatyki starosłowiańskiéj ks. Malinowskiego. Wydział, nie wątpiąc o ważności dzieła, wstrzymać się musiał z ostateczną uchwałą w téj mierze aż do porozumienia się z zarządem w kwestyi funduszu, któryby na ten cel mógł być użyty. Profesor Władysław Łuszczkiewicz złożył pracę p. Stronczyńskiego: „Legenda św. Jadwigi“, wraz z referatem o méj komisyi historyi sztuki (p. M. Sokołowskiego) i wnioskiem, aby wydział polecił ją do druku komitetowi redakcyjnemu. Następnie dr. Władysław Seredyński odczytał pracę: „Trzy zabytki języka polskiego z drugiéj połowy XV wieku, dostrzeżone w manuskryptach po Cypryanie Walewskim.“ Pracę tę odstąpiono komisyi językowéj. W końcu dr. Władysław Wisłocki odczytał część obszernéj pracy pod tytułem: „Poczet chronologiczny prac drukowanych i rękopiśmiennych Grzegorza Piramowicza.“

* **Otrzymaliśmy** następującą odezwę, z prośbą o jéj umieszczenie:

Szanowny Panie Redaktorze! W papierach po ś. p. matce mojéj Helenie z Kwileckich Turno znalazłam załączone pismo. Pochodzi ono od Maryanny z Rudzińskich Dobrzyńskiéj, która węzłami przyjaźni i zobopólnego szacunku z rodziną Turnów połączona, przemieszkiwała niejakiś czas w Obiezierzu. Opuściwszy Wielkopolskę, p. Dobrzyńska przeniosła się na Wołyń do krewnych woich hr. Ledóchowskich z Ostróżca. Tam dnia 31 grudnia 1871 zakończyła żywot swój pełen smutków, umartwień, a zarazem miłosiernych uczynków, przebaczając tym, którzy ją srodze pokrzywdzili. Umierającą już ręką skreśliła te słów kilka, prosząc o darowanie długu który na cele sprawy przegranéj zaciągnęła, a którego oddać nie mogła.

Chcąc wypełnić wolę téj zacnéj matrony, upraszam Szanownego Pana, aby łaskawie zechciał udzielić w Twem piśmie gościnności załączonéj odezwie, która dla rozmaitych okoliczności rychléj do wiadomości publicznéj podaną być nie mogła.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania.

Marya z Turnów Mycielska.

Poniec, 20 grudnia 1876.

„Już wiele lat upłynęło od czasu, kiedy bawiłam z mężem moim w Poznańskiem dla popierania znacznego interesu, który nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności przegranym został, chociaż podług zdania najbieglejszych jurystów pomyślnego końca spodziewać się należało. — Dla poratowania zdrowia i powołany przez familią mąż mój wyjechał do Galicyi, gdzie mu naturalnie towarzyszyłam. Z tamtąd raz jeszcze jeździł do Wrocławia, dla powzięcia wiadomości o sprawie, którą popierał i wrócił z pięknemi nadziejami, lecz coraz gorszém zdrowiem. Niedługo też potém zakończył życie z przekonaniem, że mi pozostanie fundusz do opłacenia długów, który na rachunek prowadzącego się interesu pozaciągaliśmy i utrzymania mnie i familii. Tymczasem inaczéj się stało, po jego śmierci odebrałam wyrok odsądzający nas od należności, na którą tyle liczyliśmy.

Widząc się przeto w niemożności zupełnéj uiszczenia się nie mając żadnéj nadziei pomyślniejszéj przyszłości, w obawie, ażeby nie wzięto wyjazdu naszego z Księstwa Poznańskiego za haniebną ucieczką, a nadto gdy w moim wieku śmierć w dzień się zbliża, odzywam się do was wszystkich, wierzycieli naszych z wynurzeniem głębokiego żalu, że tak nieszczęśliwie i boleśnie dla mnie własności swojéj pozbawieni zostaliście z prośbą byście darować nam raczyli, tę mimowolnie wam wyrządzoną krzywdę. To jest wszystko, co w dzisiejszém położeniu mojem uczynić mogę.

Oby Najwyższy z obfitości darów swoich z innych źródeł, to wynagrodzić wam raczył, co ja dopełnić nie jestem w stanie. Po śmierci mojéj, czytać będziecie to pismo, a przebaczenie Wasze policzy Wam Ten, co w sercach ludzkich czyta i szczerość słów moich widzi.

Maryanna Dobrzyńska.“

* **Oddawna** zauważano, że olej dziwnie uspakaja wzburzone fale. Przed kilkoma laty cała załoga jednego okrętu zdołała się tém tylko uratować, że na rozszalone morze wylano beczkę oleju. Nie wszyscy temu wierzyli. Tymczasem donoszą teraz dzienniki angielskie o wypadku, który w zupełności potwierdza to doświadczenie. Okręt King Cennic, płynący z Liverpoolu do Bombay, w zeszłym czerwcu znalazł się w wielkiéj burzy przy przylądku Dobréj Nadziei. Żagle, maszty, rudel, po kolei zgruchotane przez wściekły pęd bałwanów, zapowiadały załodze zgubę niechybną. W ostatecznéj chwili przyszło na myśl kapitanowi nalać w worki, ile tylko było w okręcie oleju i oliwy, a szczelnie je zawiązawszy i lekko podziurawiwszy, wpuścić na sznurach do morza. Gdy to wykonano, zrobił się na okół okrętu obwód na kilkanaście sążni spokojny, załoga potrafiła naprawić szkody i utrzymać się parę dni bezpiecznie na falach, a tymczasem burza od pięciu dni trwająca ustała i okręt szczęśliwie do najbliższéj przystani zdołał zawinąć.

* **Kalendarz.** Jutro, w czwartek dnia 28 grudnia, Młodzianków. Wschód słońca o godzinie 8 minut 13. Zachód o godzinie 3 minut 50.

Długość dnia 7 godzin 37 minut.

Wypadki historyczne. 1587 Koronacya Zygmunta III. — 1806 Bitwa pod Pałtuskiem i Gołyminem.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* Na **Gramatykę hebrajską** ks. Lic. Jaskulskiego złożyli przedpłatę

19. Ks. prob. Malinowski z Komornik . . 3 marki.

* **Niedzieli** najświeższy numer (117) wyszedł i zawiera: Na niedzielę IV. Adwentu — Na uroczystość Bożego Narodzenia. — Na dzień św. Szczepana. — O roku kościelnym napisał J. K. S. — Dziecię Pan Jezus przez Wiel. O. Marcina Hińczę, prowincyała S. J. Polskiego napisana roku 1636. (Ciąg dalszy). — Ze świata. — Baczność. — Na Jubileusz Ojca św. — Żywot Piusa IX. — Od Wydawcy.

* **Oświaty** najświeższy numer (51) zawiera: Od Redakcyi. — Christus natus est nobis. — Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie. Historya szlachecka z roku 1811 i 1812. We dwunastu księgach wierszem, przez Adama Mickiewicza. (Ciąg dalszy). — Rzecz o chrześciańskiém wychowaniu księdza Bernharda Gallury, Biskupa z Brixen. (Ciąg dalszy.) — O sławniejszych pisarzach polskich S. S. (Ciąg dalszy). — Wycieczki po kraju. (Dokończenie). — Kalendarz kościelny i historyczny. — Zadanie zgłoskowe. — Żywot Piusa IX.

Pociągi odjeżdżają:

Z Poznania do Krzyża:

pociąg mięszany klasa 2—4 o 5 godz. 33 min. rano
pociąg osobowy - 1—3 o 11 - — - przed połu.
pociąg mięszany - 2—4 o 6 - 33 - po południ.
pociąg osobowy - 1—4 o 11 - 1 - wieczorem.

Z Poznania do Wrocławia:

pociąg osobowy klasa 1—4 o 4 - 47 - rano
pociąg osobowy - 1—4 o 10 - 45 - przed połu.
pociąg osobowy - 1—4 o 4 - 4 - po południ.
pociąg osobowy (do Leszna) - 1—4 o 7 - 5 - wieczorem.

Z Poznania do Bydgoszczy-Torunia:

pociąg osobowy klasa 1—4 o 5 godz. 10 min. rano
pociąg mięszany - 1—4 o 11 - 40 - przed połu.
pociąg osobowy - 1—4 o 5 - 59 - po południ.
pociąg mięszany (do Gniezna) - 1—4 o 7 - 5 - wieczorem.

Z Poznania do Frankfurtu-Gubeny:

pociąg osobowy klasa 1—4 o 5 godz. 0 min. rano
pociąg pospieszny - 1—3 o 10 godz. 22 min. przed połu.
pociąg osobowy - 1—4 o 4 - 5 - po południ.
pociąg mięszany (do Zbąszynia) - 1—4 o 6 - 10 - wieczorem

Z Poznania do Kluczborku:

pociąg osobowy klasa 1—4 o 6 godz. 53 min. przed połu.
pociąg mięszany - 2—4 o 12 godz. 19 min. przed połu.
pociąg osobowy (do Ostrowa) - 1—4 o 6 - 16 - po południ.

Z Krzyża do Poznania:

pociąg osobowy klasa 1—4 o 4 godz. 37 min. rano
pociąg mięszany - 2—4 o 8 - 7 - przed połu.
pociąg osobowy - 1—3 o 3 - 54 - po południ.
pociąg mięszany - 2—4 o 9 - 28 - wieczorem

Z Wrocławia do Poznania:

pociąg osobowy (z Leszna) klasa 1—4 o 8 godz. 17 min. przed połu.
pociąg osobowy - 1—4 o 10 - 45 - przed połu.
pociąg osobowy - 1—4 o 5 - 28 - po południ.
pociąg osobowy - 1—4 o 10 - 47 - wieczorem.

Wykaz

odchodzących i przychodzących pociągów kolejowych

z Żabikowa.

Do Poznania:	Z Poznania:
1. O godz. 8 rano.	1. O godz. 11. rano.
2. O godz. $5^1/_4$ po poł.	2. O godz. 7 po południu.

(Nadesłano.)

Kronika żałobna

Rodzin Wielkopolskich i t. d.

Ponieważ dzieło moje pod tytułem powyższym nadspodziewane przybrało rozmiary, tém bardziéj, że codziennie nowe napływają materyały, co ogromnych wymaga kosztów na opłacenie druku i papieru, przeto widzę się zmuszonym: (960)

od Nowego Roku (1 stycznia 1877 r.) podwyższyć przedpłatę na 10 marek od egzemplarza,

o czém zawczasu zawiadamiam Szanowną Publiczność.

TEODOR ŻYCHLIŃSKI.

Poznań, 22 grudnia 1876. Ś. Marcin 43.

Ceny targowe w Poznaniu dnia 27 grudnia.		TOWAR					
		piękny		średni		pośledni	
Pszenica	50 kilogr.	10	50	9	50	9	—
Żyto	= =	8	50	8	20	7	90
Jęczmień	= =	7	65	7	30	6	90
Owies	= =	7	60	7	30	6	90
Groch do gotowania	= =	—	—	—	—	—	—
Groch na paszę .	= =	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy .	= =	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy . .	= =	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy . .	= =	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy . .	= =	—	—	—	—	—	—
Siemię lniane . .	= =	—	—	—	—	—	—
Len	= =	—	—	—	—	—	—
Tatarka . . .	= =	—	—	—	—	—	—
Kartofle	= =	—	—	—	—	—	—
Wyka	= =	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty . . .	= =	—	—	—	—	—	—
Łubin niebieski .	= =	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	= =	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała .	= =	—	—	—	—	—	—

GIEŁDA.

Poznań, dnia 27 grudnia 1876.

Żyto: (pr. — centn.), wypowiedziano — cent., wypowiedzenia 165,— marek, na wrzesień —,— na grud. 165,— m., grud.-stycz. 165 m. stycz.-luty luty-marzec 164 m., marzec-kw. 164 m., na wiosnę 164

Okowita: (z beczką) pr. 100 litrów — Tralles. powiedziano 5,000 litr., cena wypow. 53,80 m., na —,— mrk., na grudz. 53,80 mrk., stycz. 54,— — lut. 54,80 m., na marzec 55,60 m., na kwiecień 56,40 maj 57,50 m. kw.-maj 56,90—00,00 m. maj-czerw. —,—

W miejscu okowita (bez beczki) 52,40 marek.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego

Berlin, dnia 23 grudnia 1876. (Kursa końcowe.)

Pszenica wyżéj		Wypow. żyta	
Kwiec.-maj	218.50	Wypow. okow.	
Maj-czerw.	229,50	**Kapitał**	
Żyto wyżéj		Galicyany	
w miejscu	—;—	Pr. pap. państ.	
Grudz.-Stycz.	160,50	Poz. 4% list. z.	
Kwiec.-maj	156.50	Poz. list. ren.	
Maj-czerw.	164,50	Austr. los 1860	
Olej rzep. stale		Włochy	
Grudz.-stycz.	77,20	Amerykany	
Kwiec.-maj	78,60	Turki	
Okowita stale		$7^1/_2$% Rumuń.	
w miejscu	55,90	Pol. lik. l. zast.	
Grudz.-stycz.	55,50	Rosyj. bknot.	
Kwiec.-maj	58,50	Sreb. rnt. aust.	
Maj-czerw.	58,70	Aus. akc. kred.	
	—,—	Koléj Państw	
Owies grudz.	—,—	Lombardy	

Szczecin, dnia 23 grudnia 1876. (Kursa końcowe.)

Pszenica stale		**Okowita** spok.	
	—,—		
Grudz.-stycz.	219,—	w miejscu	
Kwiec.-maj	228,—	Grudz.-stycz.	
Żyto stale		Kwiec.-maj	
Grudz.-stycz.	158,—	**Owies**	
Styczeń-luty	158,—	Lipiec	
Kwiecień-maj	164,—	Kw.-maj	
Olej rzep. słabo		**Petroleum**	
Grudzień	76,—	Grudzień	
Kwiecień-maj	79,—		

Berlin, 23 grudnia 1876. (Kursa końcowe).

March. Pozn. koléj .	11 50	Kwilecki Potocki . .	
„ Prioritety .	63 75	Pozn. sprit. akc. . .	
Kol.-Mind. koléj . . .	100 25	Bank rzeszy n. . . .	
Reńska koléj	112 10	Diskont. udziały . . .	
Górnoszląska	132 50	Meining. b.	
Austr. półn.-wsch. k.	185 50	Szląsk. stow. bank. .	
Koléj Rudolfa	38 90	Centralb. f. Industr.	
Austr. banknoty . . .	161 30	Redenhütte	
L. z. ros. ziem. ks. .	78 —	Dortm.-Unia	
Pols. 5% listy zast.	69 30	Laurahütte	
Pozn. bank prowinc.	97 —	Pozn. 4% listy zast.	
Ostd. Bank	90 —	Pozn. renta	

Dnia 24 bm. w południe zakończył żywot doczesny opatrzony św. Sakramentami śp. (976)

Dr. Julian Gerpe

Eksportacya do kościoła parafialnego odbędzie się w środę a pogrzeb w czwartek przed południem.

W smutku pogrążeni

żona, syn, synowa i wnuczka.

Łabiszyn.

Dnia 22 bm. zmarła w Brodach po długiéj i ciężkiéj chorobie opatrzona śś. Sakramentami (979)

Marya z Wolffów Krąkowska,

o czém zawiadamia się familią i znajomych.

Walne Zebranie

Koła Towarzyskiego w Poznaniu, celem balotowania nowych kandydatów, odbędzie się dnia 29 grudnia b. r. o 7 godz. wiecz. na które szanownych członków zaprasza (978)

Zarząd.

Wiec katolicki

w Uściu

odbędzie się w środę dnia **3go stycznia r. p.** o godzinie 1 po południu w oberży p. Stroińskiego. [977]

Komitet urządzający.

Album posłów polskich

na sejmie pruskim i parlamencie niemieckim od 1873 do 1876.

Obejmujące życiorysy posłów wraz z ich **portretami,** wykonywanemi w drzeworytni warszawskiéj, wyjdzie pierwszy zeszyw pierwszy chdniach stycznia r. p., następne zeszyty wychodzić będą co miesiąc. (934)

Prenumerata na całe dzieło, składające się z 12 zeszytów, wynosi z przesyłką pocztową **9 marek** (3 tal.), którą można także częściowo po 3 marki (1 tal.) nadsyłać przekazami pocztowemi wraz z dokładnym adresem do **Księgarni Nowéj (W. Małecki) w Toruniu.**

Powieści: **M. D. Chamskiego**

NASZE ŻYCIE

wyszły zeszyta I i II i rozsyła się prenumeratorom. Powieść ta jest w 3 częściach; pierwsza część: osnuta **na stósunkach Prus Zachodnich i Wielkopolski.** Prenumeratę na **całą powieść cztery marki** (1 tal. 10 sgr.) lub **na połowę powieści dwie marki** (20 sgr.), w którą już wliczona i przesyłka pocztowa, przesłać należy przekazami pocztowemi wraz z swoim dokładnym adresem: **do Księgarni Nowéj (W. Małecki) w Toruniu.** Nadsyłający jednę z powyższych kwot odbierają natychmiast wyszłe już zeszyty powieści i następne w miarę wychodzenia pod opaską **franco.** Bliższe szczegóły znajdują się na okładce pierwszego zeszytu. Po wyjściu całego dzieła, cena podwyższoną będzie. (876)

Zbiór kazań na uroczystości Zbawiciela świata 4 Marki.

Żywot św. Wincentego a Paulo 0,50

O Biedzie i nędzy ludzkiéj. 0,50

X. J. Stagraczyński.

(962). Wonieść p. Alt-Boyen.

Zaproszenie do przedpłaty

na

Ziemianina.

Ziemianin, tygodnik rólniczo-przemysłowy, organ Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w W. Ks. Poznańskiém, wychodzący co sobotę w Poznaniu w formie wielkiego arkusza in 4to. podaje artykuły oryginalne, korespondencye rólnicze i najnowsze rzeczy z rólnictwa i przemysłu często **z rycinami.**

Ziemianina zapisywać można we wszystkich urzędach pocztowych albo też przesyłając prenumeratę wprost do Redakcyi w **Poznaniu, Mała Rycerska ulica Nr. 1.** — Cena kwartalna w Prusach 1 tal., w Austryi 1 złr. 50 cent. — roczna 6 złr. Dla rzeczywistych człon. Tow. ku wspier. urzędn. gosp. W. Ks. Pozn., dla człon. Wydz. techniczno-fabrycznego pp. gorzelników oraz dla Kółek róln. włościańskich **cena o połowę zniżona wynosi $1^1/_2$ marki czyli 15 sgr.** kwartalnie, którą wprost do Redakcyi przesyłać należy. (944)

OZONOWA

wodc tj. elektryczny kwasoród do picia i wziewania, powiększa natychmiast apetyt, sen, trawienie i poprawia cerę twarzy przez czyszczenie krwi i wzmocnienie systemu nerwowego nawet w najuporczywszych razach. Polecenia godną jest mianowicie cierpiącym na piersi, serce i nerwy (słabość) a skutecznie używa się **przeciw dyphtheriis.** — 6 but. koncentrwraz z opak. 8 marek, 12 but. wraz z opak. 13 marek Prospekta bezpłatnie. Składy zakładają się. (561)

Burckhardt, aptekarz **(Grell & Radlauer)**

Berlin W.W, ilhelmstr. 84.

Paryzkie i krajowe bonbonierki

Cukry i **czekoladki** paryzkie, dziennie świeże **cukry** i czekoladki własnego wyrobu w najrozmaitszych doborowych gatunkach, **oryginalne** cukry warszawskie dziennie świeże, **czekolady** do gotowania i surowego jedzenia własnéj fabryki jako też z rozmaitych renomowanych fabryk zagranicznych, **chińskie herbaty** tegorocznego sprzętu po 3, 4, 4,50, 6, 9 i 12 marek za funt, **biszkopty** angielskie i krajowe. **Wódki** zagraniczne, Araki i Cognac, **wódki** krajowe w dobrych gatunkach. **Konserwowane owoce** i jarzynki, **galarety** i soki owocowe

Sprzedaż hurtowna i cząstkowa.

poleca w doborowych gatunkach i po cenach umiarkowanych **fabryka cukrów, czekolady i wszelkich wyrobów cukierniczych, skład południowych owoców i delikatesów**

S. Sobeskiego w Bazarze.

Zamówienia na torty, baumkuchy, piramidy, ciasta deserowe, lody w puszkach, owocach i rozmaitych formach z przystrojeniami wykonuję najstaranniéj a zamówienia zamiejscowe przesyłam punktualnie. (631)

Handel win

hurtowny i cząstkowy

Antoniego Pfitznera

w Poznaniu

poleca swój znaczny skład win węgierskich z różnych lat osobiście na Węgrzech zakupionych — od 65—180 tal. za beczkę, kupujący **całemi beczkami** za **gotówkę,** mają 5 procent rabatu — daléj wina starsze na butelkach i gąsiorkach po cenach umiarkowanych; również utrzymuję znaczny skład win czerwonych z Bordeaux od 3—8 złp. za butelkę, wina reńskie, moselskie, hiszpańskie, szampańskie po cenach miernych. Biorący najmniéj tuzin butelek ma ceny zniżone.

Skład mój

HERBATY

chińskiéj ostatniego sprzętu uzupełnilem wyborowemi gatunkami.

J. N. Piotrowski Poznań.

Leon Kuczyński

fryzyer damski i męzki

Poznań, ulica Wilhelm. 10.

Od 1 stycznia **Dr. Nepilly** opuszcza Koźmin, pożądany wielce

Lekarz Polak.

UCZNIA

do **cukierni** poszukuje

S. Sobeski

[980] Bazar.

RUCH

SPOŁECZNO-EKONOMICZ

dwutygodnik poświęcony k
styom ogólno-ekonomiczny
a w szczególności spraw
spółek i zabezpieczenio
wychodzi w Poznaniu rok

Przedpłatę kwartalną
ilości **3 marek** przyjmu
poczty i księgarnie. We L
wie: „Księgarnia Polska.“ (963)

Masło

funt od 10—14 sgr. poleca

S. Alexande

(824) (H. Kirsten.)

Ubogi krawiec z żoną i 5
dziećmi, niegdyś w dosta
dziś w ciężkiéj nędzy zosta
obdłużony w skutek cho
i powodzi, szukający upragnionéj
cy — a pracy nie . a — błaga
tunku miłościwe serca dla siebie.
By zapłacić dług komornego i
szyny, potrzebujemy **50 talar**
Oby Bóg dał nam Dobrodziejów,
rzyby kwotę tę dla nas złożyć ra
— w księgarni Wgo P. **Daszk**
wicza, — o co najuniżeniéj pros

ISIDOR LICH

w

POZNANIU

poleca się do wskazywa
i pośredniczenia przy sp
dazy i wydzierżawieniu d

Teatr Polski w ogr. Potockie

w POZNANIU

W czwartek 28 grudnia

występ p. Parźnickiéj

Nitka jedwab

komedya w 4 aktach.

Początek o godz. 7.

Nakładem i Czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu.